
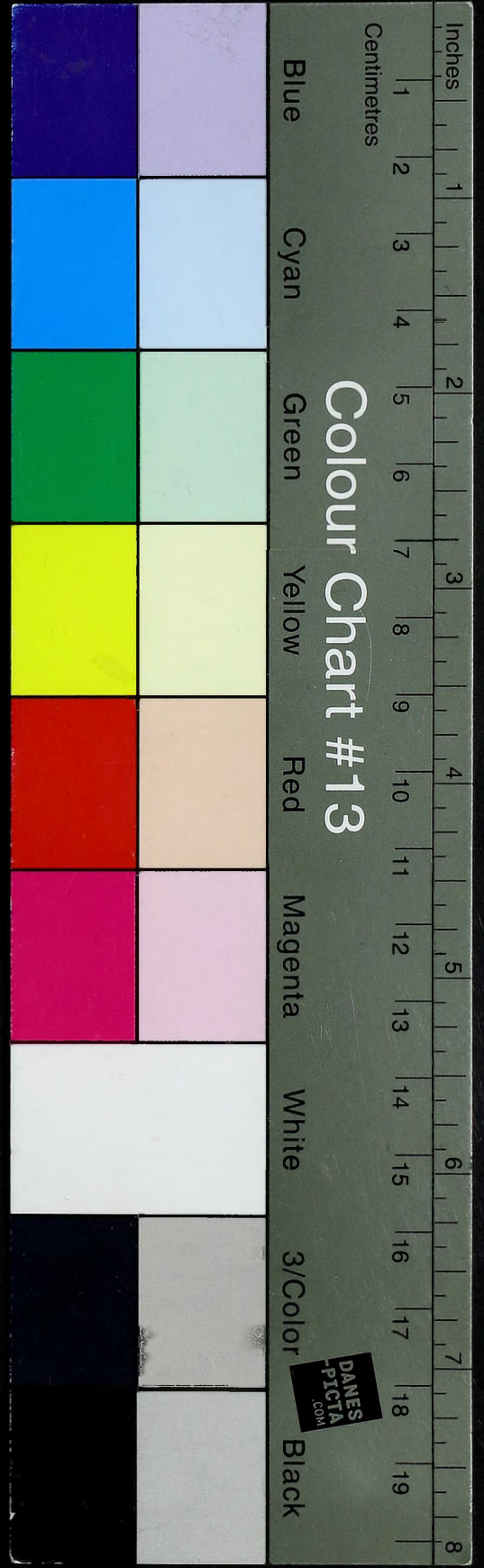


Do użytku służbowego

OMÓWIENIE ĆWICZENIA
pk. „CZERWIEC – 92” na temat:
ORGANIZACJA I PROWADZENIE DZIAŁAŃ
W TAKTYCZNEJ STREFIE OBRONY
PRZECIWKO POWIETRZNO-LĄDOWEMU
ZGRUPOWANIU PRZECIWNIKA W TERENIE
LESISTYM Z PRZEJŚCIEM DO PRZECIWUDERZENIA

3
Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
~~S7 78~~

05-001784-003-0

WARSZAWA **61291** 1992





~~Do użytku służbowego~~

OMÓWIENIE ĆWICZENIA
pk. „CZERWIEC – 92” na temat:
ORGANIZACJA I PROWADZENIE DZIAŁAŃ
W TAKTYCZNEJ STREFIE OBRONY
PRZECIWKO POWIETRZNO-LĄDOWEMU
ZGRUPOWANIU PRZECIWNIKA W TERENIE
LESISTYM Z PRZEJŚCIEM DO PRZECIWUDERZENIA

X



PANOWIE OFICEROWIE!

Zgodnie z rozkazem szkoleniowym ministra obrony narodowej na rok 1992 przeprowadziliśmy w tym tygodniu wieloszczeblowe ćwiczenie dowódczo-sztabowe z wydzielonymi wojskami Śląskiego Okręgu Wojskowego pk. „CZERWIEC-92”.

Pragnę zwrócić uwagę, że w ubiegłym roku – podczas ćwiczenia „Czerwiec-91” – rozpatrywaliśmy zagadnienia obrony Rzeczypospolitej na jej północno-zachodnich terenach. Teraz uwzględniliśmy kolejne zagadnienia dotyczące funkcjonowania systemu obronnego w południowo-zachodnich rejonach naszego państwa.

Biorąc pod uwagę cele szkoleniowe, oraz możliwości ekonomiczne doskonaliliśmy umiejętności ćwiczących dowództw, sztabów i wojsk organizowania i prowadzenia działań obronnych.

W czasie ćwiczenia do zadań dowództwa oraz sztabu okręgu należało:

- usprawnienie organizacji współdziałania między wojskami operacyjnymi, a siłami policji państwowej, straży granicznej, obrony cywilnej oraz organami administracji państwowej i terenowej, znajdującymi się w strefie odpowiedzialności okręgu;
- planowanie i organizowanie działań obronnych z wykorzystaniem jednostek obrony regionalnej (terytorialnej);
- dowodzenie związkami taktycznymi podczas prowadzenia działań operacyjnych w taktycznej strefie obrony.

Natomiast dowództwa i sztaby związków taktycznych oraz oddziałów miały doskonalić umiejętności:

- organizowania walki z uwzględnieniem ciągłości współdziałania oraz właściwości obronnych terenu;
- dowodzenia podległymi oddziałami i pododdziałami.

Dla ogniw pozamilitarnych założyliśmy opanowanie zagadnienia umiejętnego wykorzystania podległych sił i środków w celu stworzenia warunków zapewniających swobodę działania wojskom operacyjnym.

(Cele badawcze zakładały przede wszystkim wypracowanie sposobów użycia w operacji obronnej wszystkich sił znajdujących się w strefie odpowiedzialności okręgu wojskowego, a także zweryfikowanie dotychczasowych doświadczeń w zastosowaniu informatyki podczas prowadzenia ćwiczenia dowódczo-sztabowego z wojskami.)

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w tegorocznym ćwiczeniu – po raz pierwszy w takiej skali – włączono do systemu obrony operacyjnej odpowiednie siły i środki układu pozamilitarnego. Wspólnie z nami rozwiązywały problemy urzędy województwa jeleniogórskiego i zielonogórskiego. Przeobrażenia ustrojowe w kraju i wynikające z nich zmiany w kompetencjach i strukturze organizacyjnej organów państwowych i samorządowych oraz postępująca prywatyzacja podyktowały potrzebę dokonania istotnych zmian w funkcjonowaniu systemu obronnego państwa.

System ten ma na celu przygotowanie całego społeczeństwa – zwłaszcza sił zbrojnych, gospodarki narodowej oraz administracji państwowej i samorządowej – do obrony. Dotychczas zagadnień tych nie rozpatrywano podczas ćwiczeń w tak szerokim wymiarze.

W ćwiczeniu – oprócz kierownictwa – wzięły udział :

- Dowództwo Śląskiego Okręgu Wojskowego – w roli dowództwa 2 KZ;
- dowództwa: 5 DZ z 73 pz i 11 DZ z 42 pz w ograniczonych składach;
- wydzielone siły i środki rodzajów wojsk i służb;
- grupy operacyjne sił układu pozamilitarnego ministerstw: transportu i gospodarki morskiej, łączności, spraw wewnętrznych, administracji państwowej oraz wcześniej wymienionych urzędów wojewódzkich.

Podczas ćwiczenia założyliśmy określoną sytuację polityczno-militarną, jaka może powstać w okresie zagrożenia i w czasie działań obronnych. Zdolność obronna państwa wymaga, aby przeciwzyć jeszcze wiele innych wariantów zagrożenia i dopiero suma doświadczeń może stanowić podstawę do ewentualnego wyciągnięcia ostatecznych wniosków na przyszłość.

W myśl przyjętej koncepcji prowadzenia ćwiczenia – podobnie jak w ubiegłym roku – ćwiczące sztaby miały dużą swobodę w rozwiązywaniu poszczególnych problemów operacyjnych i taktycznych oraz w praktycznym dowodzeniu podległymi wojskami.

PANOWIE OFICEROWIE!

Pozwólcie, że przejdę teraz do omówienia problemów operacyjnych i taktycznych, jakie rozpatrywaliśmy w tym ćwiczeniu. Koncentrowaliśmy się oczywiście na przygotowaniu i prowadzeniu operacji obronnej.

Obrona, co jest oczywistą prawdą, opiera się na umiejętnym połączeniu manewru z siłą rażenia nowoczesnych środków walki. Są one związane z dwoma podstawowymi atrybutami współczesnej obrony jakimi są: **trwałość** i **aktywność**. Przy założonym scenariuszu przebiegu ćwiczenia istotną rolę odgrywało także **współdziałanie**, zwłaszcza sił operacyjnych, obrony regionalnej (terytorialnej) i układu pozamilitarnego. Z tego też względu poszczególne problemy ogólnoooperacyjne i taktyczne, a także wynikające z użycia rodzajów wojsk i służb, przedstawię głównie przez pryzmat tych właśnie trzech czynników, to jest trwałości i aktywności obrony oraz współdziałania.

TRWAŁOŚĆ OBRONY

Ćwiczenie potwierdziło, że obrona będzie trwalsza, im aktywniejsze będą działania obrońcy. Im mniejsze są siły przeznaczone do obrony

danego obszaru, tym bardziej muszą być ruchliwe i aktywne, tak aby obrońca mógł sprawnie i skutecznie reagować na działanie nacierającego w decydujących momentach i miejscach starcia.

Przekonaliśmy się, że trudno jest mówić o trwałości obrony bez dostrzegania jej aktywności. Dlatego poglądy sugerujące rozdzielenie trwałości i aktywności obrony są nie do przyjęcia. Jest to podejście przestarzałe, wywodzące się z okresu, kiedy trwałość obrony była utożsamiana i ściśle związana z silnie ufortyfikowanymi pozycjami w odpowiednio wybranym i korzystnym dla obrońcy terenie. Łączenie tak rozumianej trwałości obrony z jej aktywnością było wtedy niemożliwe, gdyż każdy zamiar aktywnego wykorzystania głęboko okopanych wojsk zagrażał trwałości obrony. Jeśli w przeszłości aktywność zagrażała trwałości obrony, to dziś ją po prostu warunkuje.

Podczas ćwiczenia obserwowaliśmy ciągłe poszukiwanie nowych form i metod oraz ściśle dostosowywanie przyjmowanych rozwiązań do powstałej sytuacji operacyjno-taktycznej i warunków terenowych. Znalazło to, między innymi, odbicie w planie operacji obronnej 2 KZ, w którym właściwie i w przemyślany sposób połączono aktywne działanie manewrowe, w tym desantowo-szturmowe i rajdowe, z uporczywą obroną ważnych rejonów i obiektów. W system obrony integralnie wmontowano naturalne przeszkody, kompleksy leśne, rzeki i przygotowane do obrony miejscowości – z uwzględnieniem specyfiki wszystkich trzech kierunków operacyjnych: wielkopolskiego, lubuskiego i łuzycznego.

Najstarszym i najbardziej znanym sposobem zwiększenia trwałości obrony jest **rozbudowa inżynieryjna pasa (rejonu)**. Zmiany spowodowane wprowadzeniem nowych środków rażenia nie zmniejszyły jej rangi. Nadal prace fortyfikacyjne i zapory inżynieryjne są jednym z ważniejszych czynników trwałości obrony. To swego rodzaju kościec, na który nakładają

się poszczególne elementy systemu obronnego. Dla osiągnięcia dużej trwałości obrony nie wystarcza obecnie jedynie rozbudowa inżynieryjna. Powietrzno-lądowemu natarciu, charakteryzującemu się dużą manewrowością, można się przeciwstawić umiejętnie łącząc statyczne i manewrowe formy obrony. W tym celu nieodzowna jest odpowiednia głębokość obrony.

Nie może ona być jednak utożsamiana wyłącznie z dużą liczbą pozycji rozbudowanych na przewidywanych kierunkach natarcia. Nowocześnie rozumiana głębokość obrony wiąże się z możliwością oddziaływania na przeciwnika w każdym punkcie strefy odpowiedzialności – zarówno przed przednim skrajem, jak i w głębi obszaru obrony. Oznacza to konieczność szybkiego przenoszenia wysiłku obrony, elastycznego reagowania na zmiany sytuacji, zdolność – dzięki manewrowi wojsk – do pogłębiania oporu, większą głębokość ogniowo-radioelektronicznego przeciwdziałania. Wymaganiom tym odpowiadały ugrupowanie oraz struktura obszaru obrony korpusu przewidująca 20-40 km pas przesłaniania na lubuskim i łuzycyckim kierunkach operacyjnych oraz odpowiednio rozbudowane – wzdłuż dogodnych rubieży terenowych – pierwszy i drugi w głębi pas obrony a także operacyjną rubież obrony.

Stara zasada mówi: **kto broni wszystkiego, ten nie broni niczego**. Ta znana maksyma odgrywa istotną rolę w działaniach obronnych. Mówi ona bowiem o tym, że po dokładnej analizie należy wybrać z szerokiego pasa te rejony lub kierunki, które decydują o trwałości obrony. Skupiając na nich główny wysiłek obrony można mówić o przestrzeganiu jednej z istotnych zasad sztuki wojennej jaką jest ekonomia sił. Trudno jednak skupiać wysiłek na dwóch trzecich pasa obrony. A z takimi właśnie rozwiązaniami spotykaliśmy się w tych ćwiczeniach. Rozproszenie sił i wysiłku jest czymś

najgorszym, co może uczynić obrońca w obliczu przeważającego przeciwnika.

O trwałości obrony w dużej mierze decyduje ogień. Umożliwia on oddziałom i związkom taktycznym prowadzenie skutecznej i uporczywej walki o utrzymanie zajmowanych pozycji obronnych. W ćwiczeniach stwierdziliśmy na ogół umiejętne wykorzystanie potencjału rażenia ogniowego. Właściwie zaplanowano również użycie pododdziałów miotaczy ognia. Wykorzystywano je do wsparcia działań piechoty i czołgów, zwłaszcza w rejonach obrony pierwszorzutowych kompanii i batalionów. Ten środek walki stosowano w pasie przesłaniania i na rubieżach ubezpieczeń bojowych przede wszystkim do organizowania zasadzek ogniowych oraz wzniesienia pożarów na kierunkach natarcia wojsk przeciwnika. Istotnym uzupełnieniem rażenia ogniowego było minowanie stałe i manewrowe, w tym i zdalne. Właściwie wkomponowane w warunki terenowe na podejściach umożliwiało powstrzymanie działających tam zgrupowań przeciwnika, które z chwilą ich zatrzymania mogły być obiektami uderzeń lotnictwa. Jego walory obronne i ochronne były w ćwiczeniu właściwie wykorzystane.

W prowadzeniu operacji obronnej na obszarze kraju wyjątkowego znaczenia nabiera teren. Znany oraz umiejętnie przygotowany i wykorzystany przez broniące się wojska jest ich sojusznikiem, przeciwnikowi natomiast utrudnia prowadzenie działań zaczepnych. Uwzględnianie walorów obronnych terenu zwiększa skuteczność środków ogniowych, zmniejsza straty własnych wojsk, niweluje występujące różnice w potencjale bojowym walczących stron. Teren jest jednym z podstawowych czynników decydujących o trwałości obrony.

Jednakże – jak wykazał przebieg działań w godzinach rannych 24 czerwca – ocenę terenu trzeba łączyć z prognozami meteorologicznymi.

Po nocnych opadach kompleksy leśne stały się mniej niebezpieczne dla nacierającego i przeciwnik zaskoczył wojska 2 KZ, wykonując skrzydłowe uderzenie przez lasy w centrum obszaru obrony korpusu. Trudną sytuację zmieniło jedynie zdecydowane i dobrze w tym czasie zorganizowane działanie 11 DZ.

O docenianiu warunków terenowych dobrze świadczy również dokładna analiza – znajdujących się na obszarze okręgu – ważnych miejscowości i przygotowanie ich do obrony okrężnej. Należy przy tym zwrócić uwagę na konsekwentne dążenie sztabu 2 KZ do włączenia powstałych zatopień na jego lewym skrzydle w system obrony korpusu. Dzięki właściwemu wykorzystaniu rozlewisk i powstałych szerokich przeszkód wodnych oraz ich połączeniu z trudnym terenem podgórskim zmierzano do uwikłania nacierającego przeciwnika w obszarze utrudniającym mu zdobycie powodzenia. Takie rozwiązanie stwarzało szansę skupienia wysiłku w centrum obrony korpusu.

W tym jednak miejscu nasuwa się kilka pytań wymagających szybkich odpowiedzi. Sprawą wymagającą głębszych analiz jest klasyfikacji obiektów do niszczenia znajdujących się na obszarze kraju, zwłaszcza pod kątem ich znaczenia. W ślad za tym należałoby określić, które mają znaczenie strategiczne, a także taktyczne o zniszczeniu których może decydować naczelnny dowódca lub nawet Rada Bezpieczeństwa Narodowego, a które znalazłyby się w gestii dowódcy korpusu. Jest to istotna sprawa, podejmując bowiem takie decyzje trzeba dostrzegać ich konsekwencje i znaczenie dla prowadzonych działań obronnych.

Trwałości obrony zostało podporządkowane użycie przydzielonych sił obrony regionalnej (terytorialnej). Ich wykorzystanie musi jednak korespondować z uzbrojeniem i przygotowaniem do wykonywania określonych zadań. Nie możemy utożsamiać oddziałów i pododdziałów obrony

regionalnej z wojskami operacyjnymi i używać ich do wykonywania zadań wysoce profesjonalnych, na przykład desantów powietrznych lub regularnej obrony w terenie odkrytym, co – na przykład – miało miejsce w pasie obrony 11 DZ.

Jednym z głównych zadań **wojsk obrony przeciwlotniczej** w operacji obronnej (obronie) była osłona broniących się wojsk i obiektów przed uderzeniami i innym oddziaływaniem przeciwnika powietrznego, zadanie mu dużych strat, a tym samym stworzenie dogodnych warunków do zapewnienia trwałości obrony i pomyślnego prowadzenia walki. Wykonanie tych zadań było możliwe dzięki: właściwemu zaplanowaniu i użyciu wojsk OPL; odpowiedniej organizacji podsystemów rozpoznania, dowodzenia i ognia; zorganizowaniu współdziałania z WLOP oraz wewnątrz systemu OPL; realizacji przedsięwzięć mających na celu zachowanie żywotności ZT, oddziałów i pododdziałów przeciwlotniczych.

W ćwiczeniu stwierdziliśmy właściwe wykorzystanie **wojsk obrony przeciwchemicznej** oraz właściwą organizację i realizację przedsięwzięć obrony przed bronią masowego rażenia, co w znacznym stopniu przyczyniło się do zwiększenia trwałości obrony. W czasie walki obronnej konieczność uporczywego utrzymywania określonych pozycji i rejonów wymuszała potrzebę przygotowania walczących wojsk do samodzielnej realizacji większości przedsięwzięć z tym związanych.

Wymienione zabiegi i wysiłki mające zapewnić trwałą obronę mogą okazać się nieskuteczne, jeśli nie zapewni się **żywotności systemu dowodzenia**. Wymaga to przygotowania zapasowych sił i środków oraz ustalenia mechanizmów organizacyjnych w systemie dowodzenia, gwarantujących jego trwałość i ciągłość. Zbyt głębokie rozmieszczanie stanowisk dowodzenia w kompleksach leśnych – jak np. SD 11 DZ – jest problematyczne, gdyż niesie wiele zagrożeń, które godzą w żywotność systemu dowodzenia.

Z punktu widzenia żywotności sporo zastrzeżeń – zwłaszcza w początkowej fazie ćwiczeń – budziło przemieszczanie i rozmieszczanie punktów dowodzenia, czego przykładem było choćby przemieszczanie SD 42 pz w nocy z 23 na 24 czerwca. Z drugiej jednak strony rozmieszczenie SD tego pułku było udaną próbą wykorzystania obiektów stałych do rozwinięcia tych stanowisk.

Zaplanowany system łączności korpusu, w pierwszym etapie, nie w pełni uwzględniał konieczność zapewnienia trwałości i żywotności systemu. Dał się zauważyć brak kompleksowego wykorzystania sieci łączności stacjonarnej i polowej. System łączności organizowany siłami i środkami polowymi nie tworzył, wspólnie ze stacjonarną siecią istniejącą na obszarze okręgu wojskowego, jednolitej sieci łączności korpusu. W kolejnych etapach ćwiczenia system łączności korpusu był doskonalony i wzbogacany o nowe elementy. W praktyce została przyjęta koncepcja budowy podstawowej sieci łączności korpusu o strukturze siatkowej. Wymaga ona jednak w SOW zarówno usprawnienia planowania i organizowania polowej sieci łączności, jak i szerszego wykorzystania w systemach infrastruktury telekomunikacyjnej OW, przy udziale przedstawicieli resortu łączności.

Dobrze funkcjonował system dowodzenia lotnictwem. Zapewniał sprawne dowodzenie wydzielonymi siłami, a także ich współdziałanie z wojskami 3 KOP.

Wprowadzanie w błąd i dezinformacja to kolejna grupa przedsięwzięć zmierzających do zapewnienia trwałości obrony. Chodzi tu o przedsięwzięcia szeroko rozumianego **maskowania operacyjnego**. W tym względzie szczególną rolę odgrywa rozbudowa pozornych pozycji, stanowisk i innych urządzeń obronnych, a także prowadzenie działań pozornych. Ważne jest także oryginalne, nieszablonowe ugrupowanie wojsk i stworzenie systemu

obrony. Znalazło to należyte odzwierciedlenie w planie maskowania operacyjnego opracowanym w sztabie 2 Korpusu.

Na uwagę zasługuje również koncepcja maskowania operacyjnego przygotowań do przeciwuderzenia. Wcześniejsze – o pół doby – uderzenie Wielkopolskiej Grupy Operacyjnej miało na celu wprowadzenie przeciwnika w błąd co do rzeczywistego kierunku i czasu przeciwuderzenia na kierunku łżyckim 26 czerwca.

Maskowaniu wojsk, ważnych obiektów tyłowych, obronnych i komunikacyjnych służyło także umiejętne wykorzystanie ochronnych właściwości terenu i użycie dymów. Mogło ono spowodować znaczne zmniejszenie skuteczności środków rozpoznania, naprowadzania i kierowania ogniem, stosowanych przez przeciwnika i tym samym zmniejszyć straty wojsk własnych.

Zamierzenia składające się na **system zabezpieczenia technicznego** wojsk mające na celu zapewnienie trwałości obrony ćwiczące ogniwa służb technicznych realizowały z wykorzystaniem dostępnych sił i środków na całym obszarze obrony. Umiejętnie użyto pododdziały ewakuacyjne. Aby stworzyć dogodne warunki pracy oddziały i pododdziały remontowe rozwijano w obiektach stałych wojska i zakładach gospodarki narodowej. Pozwoliło to również przyspieszyć naprawę niesprawnego sprzętu i ponowne jego użycie przez wojska. W proces odtwarzania gotowości technicznej samochodów wprężnięto również przedsiębiorstwa o niewielkich nawet zasobach siły fachowej oraz podstawowego oprzyrządowania warsztatowego.

Istotnym czynnikiem wpływającym na trwałość obrony było **zaopatrywanie** wojsk w niezbędne środki materiałowe, dostarczanie ich we właściwym czasie i do wyznaczonych miejsc. Ćwiczenie potwierdziło, że podstawową bazą systemu zaopatrywania jest wojskowa i cywilna infra-

struktura stacjonarna. System funkcjonował bowiem na zasadzie samozaopatrzywania się jednostek ze źródeł wskazanych przez szczebel nadrzędny. W tym układzie środki materiałowe dowoziły środki transportowe oddziałów i związków taktycznych. Połowe jednostki zaopatrzeniowe podporządkowania operacyjnego uczestniczyły w tym tylko w niezbędnym wymiarze, na zasadzie interwencji i uzupełnienia. W działaniach na obszarze kraju istotną rolę odgrywał również dowóz środków materiałowych z rejonów nie objętych walką.

Na wykonanie wielu zadań w dużej mierze rzutował system komunikacyjny. Utrzymanie i obsługa techniczna swoistej „pajęczyny” dróg i magistrali komunikacyjnych przekraczały możliwości sił i środków komunikacji wojskowej. W utrzymaniu systemu dróg niezbędna jest integracja wszystkich sił i środków wojsk inżynieryjnych i komunikacji wojskowej oraz układu poza militarnego. Próbę rozwiązania tego problemu podjęło dowództwo 2 KZ.

AKTYWNOŚĆ OBRONY

Drugim podstawowym wymaoganiem stawianym współczesnej obronie jest jej aktywność. Wyraża się ona w ciągłym oddziaływaniu na przeciwnika, zmierzającym do odebrania mu inicjatywy i zadania znaczących strat. Oznacza więc dążenie do swoistego sterowania przeciwnikiem – zgodnie z własną koncepcją rozegrania bitwy (operacji). O powodzeniu obrony będzie decydować skuteczność narzucenia przez obrońcę swej woli nacierającemu oraz wciągnięcie go w przygotowane pułapki operacyjne i taktyczne. Wszelkie zdobycze terenowe przeciwnik powinien okupić znaczną utratą możliwości działania zaczepnego.

Na aktywność obrony duży wpływ wywiera dążenie do uzyskania przewagi sytuacyjnej, mogącej zapewnić korzystniejsze warunki przygotowania się do działań. Właściwe wykorzystanie – przez broniące się

wojska – tych atutów może przynieść wymierne korzyści, wyrażające się uprzedzającymi uderzeniami ogniowo-radioelektronicznymi na wybrane zgrupowania wojsk przeciwnika lub jego newralgiczne elementy ugrupowania operacyjnego i taktycznego.

Szczególne znaczenie w tym względzie ma właściwa ocena możliwości wojsk własnych i prognozowanie rozwoju sytuacji – wyrażające się w realnych **kalkulacjach operacyjno-taktycznych**. W początkowym etapie ćwiczenia nie było z tym najlepiej. Świadczyć o tym mogą np. zbyt optymistyczne kalkulacje co do możliwości działania 73 pz 5 DZ w dniu 23 czerwca. Walczący już od kilku dni pułk w pasie przesłaniania otrzymał zbyt „napięte” zadanie przejścia do działania jako drugi rzut dywizji. Podobne wątpliwości budziły również kalkulacje dotyczące możliwości użycia 11 DZ w przeciwuderzeniu.

W aktywności obrony pierwszoplanową rolę odgrywają **odwody**. W rękę dowódcy stanowią one środek gwarantujący skuteczne oddziaływanie na rozwój sytuacji. Obrońca nie powinien pozbyć się ich jako pierwszy. Każdy dowódca z chwilą użycia odwodu powinien podjąć działania zmierzające do jego odtworzenia. W innym bowiem wypadku wytworzy się sytuacja jak w 24 czerwca, kiedy to brak odpowiedniego odwodu pozbawił korpus możliwości aktywnego reagowania na zdynamizowane działania zaczepne na kierunku wielkopolskim, który dotychczas był pasywny.

Wyrazem aktywności obrony są zwroty zaczepne. Należy jednak pamiętać, że aby kontrataki i przeciwuderzenia miały powodzenie – muszą być spełnione pewne warunki. Chodzi przede wszystkim o zatrzymanie zgrupowania uderzeniowego od czoła, izolację odwodów przeciwnika, wywalczenie co najmniej lokalnego panowania w powietrzu. Bez spełnienia tych warunków przeciwuderzenie lub kontratak nie mogą się powieść, a to oznacza klęskę obrońcy. Trzeba przy tym powiedzieć, że ćwiczący sztab

korpusu w pełni dostrzegał ten problem, dążąc do zapewnienia powodzenia swego przeciwuderzenia. Mieliśmy jednak w tym ćwiczeniu również przykłady nadmiernej, źle rozumianej aktywności obrońcy w tym względzie, wyrażające się np. próbami wykonywania kontrataków na niskich szczeblach taktycznych i to na kierunku głównego uderzenia przeciwnika. Takie działania nie mogą, oczywiście zakończyć się powodzeniem i kończą się dla obrońcy jedynie dotkliwymi stratami.

W oddziaływaniu na przeciwnika ważną rolę odgrywało **lotnictwo**. Wybiórczo oddziaływało na podchodzące odwody przeciwnika. Umiejętnie wykorzystując warunki terenowe, tworzono również zapory minowe i dymne.

Ciągle nie rozwiązany problem jest zapewnienie bezpieczeństwa własnemu lotnictwu działającemu nad ugrupowaniem walczących wojsk. Współdziałanie z wojskami lądowymi, zwłaszcza na najniższych szczeblach, wymaga pilnie dogłębnych analiz i będzie przedmiotem naszego zainteresowania w najbliższej przyszłości.

W ćwiczeniu staraliśmy się wyeksponować powietrzno-lądowy wymiar działań. W wymiarze praktycznym znalazło to swój wyraz, między innymi, w czasie walki batalionu 42 pz z desantem powietrznym przeciwnika na „LINII PIASTÓW”. Dowódca batalionu dobrze zorganizował i przeprowadził walkę z desantem, lecz zaabsorbowany tym zadaniem zapominał o zagrożeniu ze strony lądowego zgrupowania przeciwnika. W wyniku zaskakującego uderzenia tego zgrupowania obrona batalionu na lewym skrzydle została rozbita. Świadczy to wyraźnie o braku umiejętności w odpieraniu powietrzno-lądowych uderzeń przeciwnika. Jest to zagadnienie, która wymaga zarówno opracowań teoretycznych, jak i szkolenia praktycznego.

Należy zwrócić uwagę, że problematyka działań powietrzno-lądowych o wiele lepiej jest opanowana na szczeblu operacyjnym. Ćwiczenie potwierdziło bogaty dorobek koncepcyjny Śląskiego Okręgu Wojskowego w zakresie planowania i organizowania działań desantowo-szturmowych i rajdowych. Opracowano specjalny, szczegółowy plan takich działań. W dynamice starano się zapewnić niezbędną aktywność obrony przewidując wykonywanie rajdów desantowo-szturmowych, zwłaszcza w tych obszarach, gdzie manewr zgrupowań lądowych był utrudniony – na przykład w obszarze objętym zatopieniami. Przewidywano takie działania, jak również użycie desantów powietrznych i oddziałów wydzielonych na kierunku przeciwwuderzenia.

Aktywność obrony wyrażała się także w działaniach **wojsk raketowych i artylerii**. Umożliwiały one wojskom zmechanizowanym wykonywanie zadań bojowych w każdych warunkach. Osiągnięciu tego celu dobrze służyła inicjatywa w prowadzeniu ognia, zapewnienie ciągłości wsparcia ogniowego i umiejętny manewr oraz troska o nieprzerwany dopływ danych z rozpoznania. Wiele uwagi poświęcano uzupełnianiu zapasu rakiet, amunicji i środków materiałowych. Dowódcy 23 i 33 pa przejawiali inicjatywę i samodzielność w podejmowaniu śmiałych decyzji podczas wsparcia ogniowego.

Ćwiczenie potwierdziło szczególną rolę manewru ogniem, polegającego na skupieniu wysiłku na tych kierunkach (rejonach) działania przeciwnika, gdzie występuje szczególne zagrożenie dla obrony, nawet kosztem świadomej rezygnacji z oddziaływania w całym pasie.

Chcąc być aktywnym trzeba nieprzerwanie zdobywać wiarygodne wiadomości o przeciwniku. Dążąc do osiągnięcia tego w ćwiczeniu szeroko wykorzystywano możliwości **rozpoznania**.

Funkcjonujący system rozpoznania był ukierunkowany na ciągłe zdobywanie aktualnych informacji o przeciwniku, zwłaszcza rozmieszczeniu jego odwodów. Jest to istotny czynnik zapewnienia obronie nieodzownej aktywności. Zasadniczy wysiłek koncentrowano na pozyskiwaniu danych z kierunków głównych zagrożeń i o obiektach stanowiących o potencjale uderzeniowym przeciwnika. Uwzględniano przy tym nie tylko możliwości rozpoznania wojskowego, ale również pozyskiwania danych rozpoznawczych z innych źródeł, w tym sił i środków pozostających na terenach zajętych przez przeciwnika. Za pozytywne należy uznać między innymi próby wykorzystania w tym celu przez 5 DZ sił straży granicznej.

W zdobywaniu danych o szczególnie ważnych obiektach i elementach ugrupowania operacyjnego przeciwnika aktywnie uczestniczyły również grupy specjalne, które w ćwiczeniu działały praktycznie.

Centralizacja rozpoznania wojskowego i walki radioelektronicznej oraz powstanie nowych struktur sztabowych komórek rozpoznawczych wymagały również jakościowo innego spojrzenia na planowanie i wykorzystanie istniejącego potencjału rozpoznawczego w ramach zintegrowanego systemu rozpoznania wojskowego. Obieg informacji rozpoznawczych, zwłaszcza ich napływ ze źródeł rozpoznania do centralnych ośrodków kierowania rozpoznaniem, wymagał automatyzacji niektórych jego podsystemów. Zapewniało to sprawną dystrybucję informacji do dysponentów środków ogniowych, głównie wojsk raketowych i artylerii oraz lotnictwa.

Wiele zadań na rzecz aktywności, zwłaszcza w taktycznej strefie obrony, wykonywały wojska inżynieryjne, które w ćwiczeniu były racjonalnie wykorzystywane. Dla powstrzymywania natarcia przeciwnika system zapór inżynieryjnych uzupełniano minowaniem pośpiesznym i manewrowym oddziałów zaporowych wszystkich szczebli dowodzenia.

Godnym podkreślenia jest, że zarówno minowanie w toku walki, jak i niszczenia były prowadzone skrycie przy maksymalnym wykorzystaniu ochronnych i maskujących właściwości terenu. Do urządzania zapór inżynierskich, poza oddziałami zaporowymi, użyto grupy minowania i niszczeń, organizowane zazwyczaj w sile plutonu saperów już w każdym pierwszorzutowym batalionie piechoty (czołgów).

O dużej aktywności broniących się wojsk mogło świadczyć użycie lotnictwa. Ćwiczenie wykazało jednak, że – oprócz dobrze sporządzonego planu trzeba śmiało i szybko reagować na rozwój wydarzeń.

Odważnie wykorzystywano śmigłowce bojowe, przede wszystkim do bezpośredniego wsparcia ogniowego i wysadzania desantów powietrznych. Dzięki umiejętnemu użyciu śmigłowców akcentowano nie tylko aktywność obrony, ale także – o czym częściowo już wspomniałem – powietrzno-lądowy wymiar pola walki.

Z ćwiczenia wynika, że do wprowadzania śmigłowcowych grup uderzeniowych celowym byłoby wykorzystanie dowódców batalionów. Oni bowiem najlepiej znają potrzeby pola walki, wiedzą gdzie są rozmieszczone obiekty planowanych uderzeń. Takie rozwiązanie wymaga jednak zamontowania odpowiednich radiostacji na pokładzie śmigłowca i stosownego przygotowania dowódców bp (bcz).

Warunkiem aktywności obrony było zapewnienie broniącym się wojskom skutecznej i ciągłej osłony z powietrza. Zamierzano osiągnąć to, między innymi, dzięki racjonalnemu podziałowi sił i środków. Dużą rolę odgrywał manewr siłami i środkami wojsk OPL. Miał na celu tworzenie w krótkim czasie optymalnego ugrupowania sił i środków obrony przeciwlotniczej oraz ześrodkowanie ich wysiłku do osłony wojsk wykonujących najważniejsze zadanie, a także w celu odtworzenia naruszonego systemu OPL.

Podczas prowadzenia dynamicznych, aktywnych działań obronnych odrębnego potraktowania wymagała organizacja i praktyczna realizacja obrony powietrznej korpusu zmechanizowanego, w tym zwłaszcza podsystemów rozpoznania przeciwnika powietrznego i ognia przeciwlotniczego. Podsystemy te zostały zorganizowane w sposób szablonowy, z pominięciem wniosków wynikających z konfliktu w rejonie Zatoki Perskiej. Podsystem rozpoznania WLOP budowany był przede wszystkim dla potrzeb nadzoru powietrznego. Okazał się mało przydatny dla związków taktycznych i oddziałów wojsk OPL. Ćwiczenie potwierdziło celowość budowania pola radiolokacyjnego na bazie organicznych pododdziałów radiotechnicznych związku operacyjnego (korpusu zmechanizowanego).

W stworzonej sytuacji operacyjno-taktycznej – w wyniku stosunkowo dużych strat poniesionych przez BRt OP – powstała konieczność rozwinięcia korpusnych radiolokacyjnych posterunków wykrywania (RPW) w celu zapewnienia informacji o środkach napadu powietrznego z wyprzedzeniem zapewniającym ostrzelanie celów działających na małych i bardzo małych wysokościach. Podjęta decyzja rozwinięcia tych posterunków w odległości 10-15 km od przedniego skraju obrony musiała być w czasie działań dynamicznych skorygowana ze względu na silne oddziaływanie ognia artylerii przeciwnika.

Przyjęte w tym względzie rozwiązania nie w pełni spełniają wymagania współczesnej, prowadzonej w powietrzno-lądowym wymiarze, walki. Istnieje potrzeba nowego, systemowego podejścia do tego problemu i wypracowania zasad organizacji podsystemu kompleksowego rozpoznania przeciwnika powietrznego na szczeblach operacyjnych i taktycznych, uwzględniających przewidywane zmiany organizacyjno-strukturalne w Wojsku Polskim.

Wnioski dotyczące organizacji podsystemu ognia przeciwlotniczego wskazują, że w wypadku zmiany podporządkowania ZT i oddziałów wojsk OPL szczebla operacyjnego dowódca WLOP dowódca KZ nie będzie miał właściwie żadnych możliwości przerzucenia sił OPL na najbardziej zagrożone kierunki i skupienia wysiłku na osłanianiu wojsk (ZT) wykonujących w danej chwili najważniejsze zadanie. Takie rozwiązanie jest precedensem w stosunku do rozwiązań zachodnich, gdzie dowódca ogólnowojskowy szczebla operacyjnego dysponuje dwoma-trzema oddziałami przeciwlotniczymi.

W zapewnieniu aktywności działań obronnych ważną rolę odgrywała łączność. Zaplanowany i rozwinięty **system łączności** czynnej korpusu zmechanizowanego był oparty na zasadzie jednoczesnego funkcjonowania na szczeblu korpusu dwóch węzłów łączności – SD i ZSD, co gwarantowało szybkie przesyłanie informacji. Pewne wątpliwości budził natomiast sposób organizacji łączności radioliniowej. SD korpusu zapewniło łączność z podległymi związkami taktycznymi i oddziałami przez retransmisję kanałów na ZSD za pomocą jednej stacji radioliniowej typu operacyjnego. Uszkodzenie lub zniszczenie tej stacji mogło spowodować utratę łączności z podstawowymi elementami ugrupowania operacyjnego.

Rola **szużb kwatermistrzowskich** w zapewnieniu aktywności obrony sprowadzała się do zabezpieczenia – pod względem materiałowym, medycznym i komunikacyjnym – realizacji zamiaru dowódcy w każdej sytuacji operacyjnej. Wykonanie tego kompleksu zadań było możliwe dzięki wykorzystaniu mobilnych jednostek kwatermistrzowskich oraz elementów infrastruktury wojskowej i cywilnej. Niebagatelną rolę odgrywało odpowiednie urzutowanie, rozmieszczenie i utrzymywanie w gotowości do użycia wydzielonych sił i środków oraz odwodów. W dynamicznie prowadzonych działaniach nieodzowne było reagowanie na zmiany sytuacji

operacyjnej, uwzględnianie możliwości zaspokajania potrzeb nie tylko wojsk operacyjnych, ale również ludności, jednostek obrony cywilnej i innych resortów.

Masowe wykorzystywanie transportu samochodowego wymagało sprawnego funkcjonowania systemu kierowania ruchem. Służba komunikacji wojskowej korpusu zmechanizowanego, dysponująca jednym batalionem drogowo-eksploatacyjnym nie jest jednak w stanie podjąć temu zadaniu przy rozbudowanej sieci dróg.

Aktywność obrony zależy w dużej mierze od swobody manewru wojsk własnych w całym obszarze działań. Dużą rolę ma tu do odegrania sprawna organizacja regulacji ruchu. Jest to bardzo ważny problem, któremu musimy w przyszłości poświęcić więcej uwagi.

WSPÓLDZIAŁANIE

Współdziałanie, niekiedy określane jako koordynacja, jest współczesną zasadą sztuki wojennej. Jej ranga wynika przede wszystkim z coraz większej specjalizacji wojsk, sił i środków, których działanie musi być umiejętnie i precyzyjnie zsynchronizowane. Jest to synteza przedsięwzięć pozwalających na kompleksowe, ciągłe i elastyczne działanie wszystkich uczestników walki. Dzięki umiejętnie zsynchronizowanym przedsięwzięciom możliwe jest zespolenie wysiłków wojsk operacyjnych i sił układu pozamilitarnego do nadania obronie Rzeczypospolitej wymiaru kompleksowego.

Wiele faktów świadczy o tym, że przyszła wojna będzie miała charakter totalny. Jej prowadzenie to nie tylko sprawa wojska. Działalność sił pozamilitarnych i administracji terenowej powinna służyć odciążeniu wojsk operacyjnych od zadań drugoplanowych. Oczywiście, za koordynację działań na obszarze odpowiedzialności korpusu powinien odpowiadać

jego dowódca. Otwartą kwestią pozostaje podział odpowiedzialności między ogniwa operacyjne i taktyczne.

Jednym z podstawowych problemów zakończonego ćwiczenia było **współdziałanie wojsk operacyjnych i regionalnych z siłami układu pozamilitarnego.**

Ćwiczące grupy operacyjne układu pozamilitarnego włączono w struktury ćwiczebne sztabu dowodzenia 2 KZ. Aktywnie i sprawnie rozwiązywały one takie główne problemy, jak:

- wykorzystanie systemu telekomunikacyjnego kraju dla potrzeb dowodzenia i współdziałanie dowództw, sztabów i wojsk w obszarze odpowiedzialności okręgu;
- komunikacyjne zabezpieczenie działań obronnych na terenie okręgu;
- utrzymanie bezpieczeństwa i porządku publicznego, umożliwienie przegrupowania i manewru jednostek wojskowych oraz udział w zwalczaniu GDR i zbrojnego podziemia;
- planowanie i prowadzenie akcji ratowniczych na obszarze okręgu w ramach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego.

Udział grup operacyjnych **Ministerstwa Łączności** oraz **Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej** pozwolił dowódcom poznać możliwości istniejących na obszarze okręgu systemów łączności i komunikacji.

Włączenie **grup operacyjnych MSW** w skład sztabu 2 KZ potwierdziło zasadność takiego rozwiązania. W strukturach organizacyjnych MSW nie występują bowiem komórki organizacyjne, których zadaniem byłoby koordynowanie wysiłku sił i środków (szczebli wojewódzkich) na korzyść okręgu wojskowego. Ponadto pozwalało dowódcom i sztabom poznać możliwości wykorzystania sił i środków MSW wynikające z obecnych struktur organizacyjnych oraz niektórych uregulowań prawnych lub

instrukcyjnych. Najpilniejszym problemem do rozwiązania jest wykorzystanie straży granicznej, która w obecnych strukturach nie jest w stanie realizować – zgodnie z oczekiwaniami dowódców wojskowych – zadań na korzyść sił zbrojnych.

Ćwiczące **grupy operacyjne urzędów wojewódzkich**, o strukturze podobnej do etatu czasu „W”, dobrze rozwiązywały zadania obronne zarówno w okresie planowania operacyjnego, jak i w czasie działań bojowych. Włączenie w skład grup operacyjnych zespołów wojewódzkich komend policji i straży granicznej oraz przedstawicieli WSzW pozwoliło zorganizować na szczeblu wojewódzkim sprawny system obiegu informacji, który służył również podejmowaniu decyzji i organizacji współdziałania w układzie pozamilitarnym województwa. Przyjęty system umożliwił ćwiczącym grupom operacyjnym urzędów wojewódzkich realizację zadań obronnych zapewniających swobodę działania wojsk, z jednoczesnym utrzymaniem ciągłości działania i kierowania podległymi strukturami terenowych ogniw i podmiotów gospodarczych w obszarze województwa.

Obie ćwiczące wojewódzkie **komendy policji** dobrze wykonywały swoje zadania. Korespondowały one zarówno z ich możliwościami, jak i zadaniami na rzecz wojska i obrony cywilnej.

Nie budziły żadnych zastrzeżeń działania wojewódzkich **komend straży pożarnych**. Podejmowane przez komendantów tych straży decyzje umożliwiały ochronę przeciwpożarową województw oraz wspomaganie niektórych jednostek wojskowych i współdziałanie z obroną cywilną.

Ćwiczenie wykazało, że **wojewódzkie inspektoraty obrony cywilnej** są dobrze przygotowane do planowania i realizowania zadań obrony cywilnej. Prowadzone analizy zagrożeń i ich skutków pozwoliły właściwie wykorzystywać podległe siły i środki. Nie budzi zastrzeżeń organizacja współdziałania z policją i strażą pożarną. Utrzymywane na szczeblu woje-

wództw systemy wykrywania skażeń OC i system powszechnego ostrzeżenia i alarmowania w pełni zaspakajają potrzeby województw. Nie budzi zastrzeżeń planowanie przez szefa WIOC akcji ratunkowych.

W czasie ćwiczeń dało się zauważyć, że problematyka obrony cywilnej nie jest w wystarczającym stopniu dostrzegana przez dowódców jednostek wojskowych. Istnieje również potrzeba określenia zakresu współdziałania między obroną cywilną a siłami zbrojnymi zgodnie z protokołem II do konwencji genewskich. Należy również przeanalizować obowiązujące zasady ewakuacji ludności cywilnej, by odpowiadały dokonywanym reformom w kraju.

Głównym niedociągnięciem we współdziałaniu wojsk z układem pozamilitarnym jest brak nawyku właściwego przekazywania zadań przez dowódców i informacji ćwiczącym ogniwom pozamilitarnym, w tym zwłaszcza urzędom wojewódzkim. Wynikało to przede wszystkim z przyjętej organizacji systemu łączności. Dość często stawiane zadania i przekazywane informacje nie zapewniały urzędom wojewódzkim niezbędnego czasu na realizację zadań na korzyść wojsk. Również szefowie wojewódzkich grup operacyjnych nie potrafią właściwie współpracować z dowódcami ogólnowojskowymi. Nie rozwiązany problemem pozostaje kierowanie działaniem sił pozostałych na obszarach okupowanych przez przeciwnika. Ze względu na utrudniony przepływ informacji niemożliwe będzie kierowanie ze szczebla centralnego. W związku z tym należy przygotować zawczasu odrębny, skryty system dowodzenia, któremu podlegałyby siły przeznaczone do wykonywania zadań ratownictwa cywilnego i działań nieregularnych.

Rozwiązywanie wielu problemów wymaga jednak uregulowań prawnych oraz właściwego przygotowania obronnego odpowiedzialnych za nie osób funkcyjnych układu pozamilitarnego, zwłaszcza administracji

państwowej i terenowej. Nie ulega wątpliwości, że konieczne jest uruchomienie w Akademii Obrony Narodowej – przygotowanych już od roku pod względem programowym i organizacyjnym – kursów przeszkolenia w dziedzinie obronności dla kierowniczej kadry cywilnej szczebla centralnego i wojewódzkiego, odpowiedzialnej za realizację zadań obronnych.

Ćwiczenie umożliwiło doskonalenia organizacji i współdziałania wewnątrz wojsk operacyjnych – między siłami i środkami 2 Korpusu. Dowódca w pełni wykorzystywał te możliwości. Wykazywał wiele troski o skoordynowanie działania posiadanych sił i środków na rzecz tych wojsk, które w danym fragmencie operacji odgrywały pierwszoplanową rolę. Sztab korpusu umiejętnie zespałał wysiłki w celu wszechstronnego oddziaływania na nacierającego przeciwnika.

W czasie organizacji współdziałania nieodzowne jest dostrzeżenie swego szczebla organizacyjnego w funkcjonującym systemie szczebla nadrzędnego. Trzeba widzieć związki i zależności między działaniem własnym i sąsiadów. Ważne jest także uwzględnianie rozwoju sytuacji, o czym, niestety, niejednokrotnie zapomniano w początkowym etapie ćwiczenia.

Należy stwierdzić, iż zarówno w korpusie, jak i w dywizjach dobrze opracowano problematykę współdziałania w czasie wycofywania wojsk broniących się w pasie przesłaniania lub odchodzących w głąb w toku działań opóźniających. Wykazała to na przykład 23 czerwca 5 DZ.

Należycie uzgodniono i zaplanowano, między innymi, drogi odejścia wycofujących się z przedpoła obrony sił 4 DZ, uwzględniając warunki terenowe i różnorodne sposoby powstrzymywania natarcia przeciwnika. Wydzielono przewodników i zabezpieczono przejścia przez ugrupowanie obronne 5 DZ. Właściwie ustalono też rubieże przejścia odpowiedzialno-

ści ogniowej między 73 pz a 89 pz zajmującym obronę w głównym pasie obrony.

Ćwiczenie wykazało jednak, że niezbędne jest wypracowanie zasad i sposobów „przepuszczania” przegrupowujących (wycofujących) wojsk własnych przez zapory, węzły i strefy zapór przygotowywane w głębi obrony oraz metod szybkiego i pełnego ich zamykania przed frontem nacierających sił przeciwnika, a także organizację obrony z zastosowaniem zapór inżynierskich. Trzeba ciągle pamiętać, że nie bronione zapory inżynierskie stają się łatwymi do pokonania przeszkodami i nie odegrają swojej roli.

Wiąże się to także z terminowym wykonywaniem niszczeń, zwłaszcza obiektów komunikacyjnych, a więc sprawnym obiegiem informacji i rozkazów (komend) dotyczących realizacji tych przedsięwzięć oraz podziałem kompetencji – czyli określeniem uprawnień poszczególnych szczebli dowodzenia do podejmowania decyzji o niszczeniu określonych obiektów.

Współdziałanie WRiA z innymi rodzajami wojsk i środkami rażenia organizowano według zadań (etapów) walki obronnej i przyjętej struktury ogniowego rażenia przeciwnika. Wynikiem dobrze zorganizowanego i realizowanego współdziałania było wspólne prowadzenie działań bojowych przez elementy ugrupowania bojowego WRiA i wojsk zmechanizowanych z innymi rodzajami sił zbrojnych oraz wojsk. Dokonywano właściwej selekcji obiektów przeciwnika będących celem uderzeń. Takie działanie umożliwiało prowadzenie ognia przez WRiA we właściwym czasie i miejscu, wpływało na jego skuteczność i ciągłość. Potwierdziło także celowość rozdziału zadań bezpośredniego i ogólnego wsparcia ogniowego.

Innym zagadnieniem, wymagającym ścisłego współdziałania, było tworzenie warunków dla terminowego użycia śmigłowcowych oddziałów zaporowych i artylerii raketowej do tworzenia narzutowych zapór minowych. Równie ważne okazało się współdziałanie oddziałów zaporowych z odwodami przeciwpancernymi.

Wciąż niezmiernie ważnym problemem pozostaje współdziałanie między wojskami OPL wojsk lądowych a siłami i środkami WLOP. Główną trudność w tym względzie to brak kompatybilności tych dwóch systemów.

Podobnie jak o trwałości, również o aktywności obrony w dużej mierze przesądza sprawność systemów dowodzenia. Ich efektywność, przy dużych ograniczeniach czasowych oraz olbrzymiej masie informacji, zależy od zastosowania nowoczesnych środków rozpoznania i łączności oraz przetwarzania danych. Istota **automatyzacji dowodzenia** polega na tym, że w systemach dowodzenia człowiek powinien – przede wszystkim – twórczo myśleć, przewidywać i decydować. Pozostałe czynności, najczęściej powtarzające się, mechaniczne, powinien wykonywać komputer, który zrobi to o wiele szybciej i dokładniej. Dowodzenie będzie właściwe, gdy dowódca i system zabezpieczenia informatycznego będą ze sobą współpracować. Przy czym dowódca odgrywa rolę wiodącą, a system informatyczny wspomagającą.

W ćwiczeniu zabezpieczeniem informatycznym objęto stanowiska dowodzenia:

- 42 i 73 pz;
- 5 i 11 DZ;
- SD i ZSD korpusu;
- kierownictwa ćwiczenia.

Ponadto rozwinięto dodatkowe elementy systemu wymiany danych: ze Sztabem Generalnym WP, Głównym Zarządem Szkolenia Bojowego WP i sztabem SOW.

Wszystkie te punkty tworzyły sieć wymiany danych w technologii komutacji pakietów na bazie stacjonarnych i polowych łączy różnego rodzaju (kablowych, radioliniowych, łączności cyfrowej) udostępnianych przez wojska łączności w miarę zmieniających się potrzeb w okresie przygotowawczym i w toku ćwiczenia.

Komputery zostały wyposażone w bazy danych i oprogramowanie, przystosowane do potrzeb poszczególnych punktów i stanowisk dowodzenia. Informatyczny system zabezpieczenia ćwiczenia był głównym, a często jedynym źródłem informacji o stanie wojsk własnych oraz przeciwnika i stanowił jednolitą bazę informacyjną do kalkulacji.

Podczas ćwiczenia rozwinięcie i funkcjonowanie lokalnych sieci wymiany danych na poszczególnych stanowiskach dowodzenia przebiegało zgodnie z harmonogramem. W zakresie wymiany danych między stanowiskami dowodzenia bez zakłóceń funkcjonowała jedynie relacja: SD kierownictwa – SD KZ. Wystąpiły natomiast opóźnienia, spowodowane trudnościami technicznymi, w wymianie danych między stanowiskami dowodzenia szczebla taktycznego oraz między SD ćwiczących ZT i SD KZ. Natomiast wymiana danych w ramach SD KZ i SD kierownictwa odbiegała od zasad stosowanych w tradycyjnym systemie dowodzenia. Polegało to, między innymi, na przejęciu tradycyjnych funkcji centrum dowodzenia bojowego i centrum informatycznego przez jedno skomputeryzowane stanowisko pracy. Przy okazji chcę powiedzieć, że również w pracy grupy omówienia zastosowano, po raz pierwszy komputer wraz odpowiednim oprogramowaniem.

Wykorzystanie komputerów i oprogramowania w dużym stopniu zależało od przygotowania (przeszkolenia) poszczególnych osób funkcyjnych. Przebieg ćwiczenia wykazał, że im niższy szczebel dowodzenia, tym słabsze przygotowanie oficerów do samodzielnego posługiwania się techniką komputerową.

Faktyczny zakres wykorzystania informatyki znacznie odbiegał od przyjętych założeń. Praktycznie na szczeblu taktycznym nie użyto środków komputerowych w procesie dowodzenia. Służyły one zazwyczaj jako maszyny do pisania w czasie opracowywania pisemnych dokumentów bojowych.

* * *

PANOWIE OFICEROWIE!

Stwierdzam, że w ćwiczeniu „CZERWIEC – 92” zostały wykonane w miarę sprawnie wszystkie zaplanowane czynności. Zapewniono optymalne warunki szkolenia w sztabach, grupach rozjemczo-podgrywających, podczas działania bojowego w polu. W czasie tegorocznego ćwiczenia zastosowano nowatorskie rozwiązania organizacyjne, które usprawniły pracę i zmniejszyły koszty przedsięwzięcia. Moja ocena, pod tym względem, jest wysoka.

Osiągnęliśmy – co jest sprawą najważniejszą – zamierzone cele szkoleniowe. Będą one odpowiednio ocenione podczas szczegółowych omówień w grupach.

Użyteczne będą zapewne wyniki prac grupy badawczej. Jej celem było bowiem wypracowanie sposobów użycia w działaniach obronnych wszystkich sił znajdujących się w strefie odpowiedzialności okręgu.

Podsumowując trzeba stwierdzić, że wnioski dotyczące obrony Rzeczypospolitej, wynikające z ubiegłorocznych i tegorocznych ćwiczeń, uzupełniają się. Poznaliśmy lepiej najważniejsze militarne i pozamilitarne problemy obronności naszego państwa.

PANOWIE OFICEROWIE, PANOWIE Z GRUP OPERACYJNYCH SIŁ UKŁADU POZAMILITARNEGO!

Pozwólcie, że na koniec, wymienię najpilniejsze zadania, do podjęcia których jeszcze w 1992 r. i w roku 1993 obligują nas wnioski z przeprowadzonego ćwiczenia. Przedstawię je w czterech oddzielnych, ale uzupełniających się grupach:

Po pierwsze – niezbędne jest kontynuowanie prac nad teorią i praktyką obrony na obszarze kraju. W tym względzie konieczne jest:

- ustalenie zasad współdziałania wojsk operacyjnych z siłami układu pozamilitarnego;
- kompleksowe wykorzystanie potencjału bojowego i infrastruktury operacyjnej strefy (obszaru) odpowiedzialności;
- utworzenie w okręgach wojskowych czasu „W” niezbędnych organów kierowania logistyką;
- opracowanie szczegółowej charakterystyki stacjonarnych źródeł zaopatrzenia i obsługi wojsk.

Po drugie – do pilnych zadań należy zakończenie prac i przyjęcie jednoznacznie brzmiących rozwiązań dotyczących:

- organizacji kompleksowego rozpoznania przeciwnika powietrznego;
- zapewnienia bezpieczeństwa własnemu lotnictwu podczas działań w strefach ognia naziemnych środków OPL;
- podziału kompetencji i odpowiedzialności za obronę powietrzną wojsk korpusu i OW.

Po trzecie – dla sprawnej realizacji zadań operacyjnych i taktycznych należy:

- zakończyć proces integracji rozpoznania i WRE;
- zdynamizować prace studyjne i projektowe nad narzędziami pracy sztabów i oceniania wartości bojowej środków ogniowych i systemów broni oraz potencjałów walczących stron.

Czwarta grupa zadań, jest związana z doskonaleniem procesu dowodzenia w operacjach prowadzonych na obszarze kraju. Nieodzowne są zmiany w funkcjonujących rozwiązaniach, dotyczące zarówno wykorzystania technicznych środków łączności, jak i zasad rozmieszczania punktów dowodzenia. Trzeba też dokonać szybkiego i zasadniczego przełomu w zakresie informatycznego wsparcia procesu dowodzenia. W najbliższym czasie technika mikrokomputerowa powinna stać się podstawowym narzędziem pracy dowódcy i każdego oficera sztabu. Nowe rozwiązania i kolejne generacje sprzętu powinny gwarantować możliwość współpracy oraz obieg informacji w różnych układach.

Jestem przekonany, że wnioski z tego ćwiczenia i wyniki badań zostaną wykorzystane w dalszym doskonaleniu sztabów i wojsk.

Pragnę – z upoważnienia ministra Janusza Onyszkiewicza i ministra Jerzego Milewskiego oraz w imieniu własnym – serdecznie podziękować wszystkim uczestnikom ćwiczenia za trud włożony w wykonanie tych ważnych i złożonych zadań szkoleniowych.

Moim zastępcom, szefom rodzajów wojsk, szefom zespołów i grup kierownictwa dziękuję za ofiarność w okresie przygotowawczym i podczas ćwiczenia.

Duże zaangażowanie w ćwiczeniu wykazali cywilni i wojskowi członkowie grupy operacyjnej układu pozamilitarnego. Bardzo im za to dziękuję.

Osobne słowa uznania i podziękowania kieruję pod adresem dowództwa i sztabu ŚOW oraz jednostek, które wykonały wszystkie zadania praktyczne.

Dowództwu 11 DZ dziękuję za stworzenie kierownictwu i ćwiczącym dobrych warunków pracy i bytowania.

Na zakończenie życzę wszystkim szczęśliwego powrotu do macierzystych garnizonów.

DO ZOBACZENIA W JEDNOSTKACH.

